X kadencja




# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
**(nr 9)**
z dnia 6 marca 2024 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji do Spraw Petycji (nr 9)

6 marca 2024 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– rozpatrzenie odpowiedzi ministra edukacji i nauki na dezyderat nr 317 w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w odniesieniu do zasad i trybu nadawania stopnia naukowego doktora;**

**– rozpatrzenie odpowiedzi ministra infrastruktury na dezyderat nr 322 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie dopuszczenia do poruszania się pojazdów policji i zespołów ratownictwa medycznego po pasach ruchu dla autobusów;**

**– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 64 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 775 ze zm.) (BKSP-144-IX-771/23);**

**– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2023 r. poz. 977) w zakresie roszczeń odszkodowawczych związanych z uchwaleniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (BKSP-144-IX-777/23);**

**– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym (Dz. U. z 2020 r. poz. 851 ze zm.) (BKSP--144-IX-781/23);**

**– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie ochrony dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną (BKSP-144-IX-783/23).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Gdula** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Paweł Gancarz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Michał Gil** dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kosiński** dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, **Grzegorz Gąsior** ekspert w Krajowym Biurze Wyborczym, **Cezary Pokorski** radca w Departamencie Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia, **Adam Ostrowski** przedstawiciel Związku Miast Polskich, **Adrian Pokrywczyński** przedstawiciel Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Proszę państwa, otwieram dziewiąte posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa, gości naszego posiedzenia i państwa posłów także.

Porządek obrad państwo mają dostarczony na swoje skrzynki. Czy do porządku obrad są jakieś uwagi? Skoro nie ma, to nie będę go czytać, tylko przejdziemy od razu do jego realizacji.

Proszę państwa, w pierwszym punkcie, a mamy ich dzisiaj sześć, to szybciutko nam pójdzie. W pierwszym punkcie – rozpatrzenie odpowiedzi ministra edukacji i nauki na dezyderat nr 317 w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w odniesieniu do zasad i trybu nadawania stopnia naukowego doktora. Pan minister Maciej Gdula zaszczycił nas osobiście. Bardzo się z tego tytułu cieszę i od razu proszę o zabranie głosu.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maciej Gdula:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałbym w skrócie przedstawić problem, którego dotyczy petycja. Jej autorka domaga się tego, żeby można było zmienić sposób nadawania doktoratów, tak żeby one nie były nadawane tylko w jednej dziedzinie i dyscyplinie lub jednej dziedzinie, tylko żeby mogły być nadawane w kilku dziedzinach, żeby uwzględnić interdyscyplinarność doktoratów. Nasze rozumowanie idzie w dwóch kierunkach. Po pierwsze, chciałbym pokrótce przedstawić, jak wygląda obecnie kwestia interdyscyplinarności doktoratów. Interdyscyplinarność nie jest ograniczona, można pisać doktoraty, które obejmują kilka dyscyplin, nawet dziedzin. Można mieć recenzentów i promotorów z różnych dyscyplin i z różnych dziedzin, także promotorów pomocniczych. Czyli jest duża swoboda, jeżeli chodzi o treść pracy naukowej, tutaj nie ma żadnych ograniczeń.

Ograniczenie natomiast dotyczy tego z jakiej dziedziny i dyscypliny, bądź z jakiej dziedziny jest nadany doktorat. W naszym przekonaniu, jest to dość istotna kwestia, bo ona dotyczy, po pierwsze, całości postępowań awansowych później. Jeżeli zdecydujemy się na to, żeby nadawać doktorat w kilku dyscyplinach lub nawet dziedzinach, to później od razu pojawi się pomysł, żeby nadawać habilitację. Zaś to będzie skutkowało na przykład tym, że taka osoba uzyskuje możliwość pisania recenzji, ma dużą władzę w postępowaniach awansowych. Jest to jedna rzecz. Druga rzecz, której się obawiamy, to jest kwestia związana z tym, że będą… Myślę, że autorka tej petycji ma jak najlepsze intencje, ale dokonując regulacji, dokonując zmian w prawie musimy wziąć pod uwagę także te mniej pozytywne scenariusze i ludzi, którzy będą chcieli dokonać jakichś nadużyć.

Przyznam się państwu szczerze, obawiam się sytuacji, w której, też powiedzmy sobie szczerze, ze względu na pewne nastawienie poprzedniego kierownictwa ministerstwa bardzo dużo jednostek uzyskało możliwość doktoryzowania. Jeżeli jeszcze otworzymy możliwość doktoryzowania w kilku dyscyplinach czy dziedzinach, jest duże zagrożenie, żeby nie być takim gołosłownym, będzie na przykład możliwość uzyskania za pomocą jednej pracy doktoratu w naukach medycznych i w naukach społecznych, i taka osoba będzie doktorem nauk medycznych. Będzie to na przykład doktorat z socjologii medycyny albo z psychologii medycyny. Wydaje mi się, że w interesie publicznym jest to, żeby jednak doktoraty były przypisane do dyscyplin. Zwłaszcza, że w rzeczywistości jest tak, że zazwyczaj łatwo da się wskazać czego praca doktorska dotyczy w większym stopniu, gdzie jest w większym stopniu dokonany postęp naukowy, gdzie jest wyraźniejsze osiągnięcie naukowe. Nie ucierpią na tym osoby piszące doktorat, broniące pracę, uzyskujące stopień. Żaden stopień doktora nie hańbi, w moim przekonaniu. I co ważne, tak jak pan dyrektor Piotrowski podpowiada, to nie przesądza o karierze naukowej. To znaczy, ktoś kto zrobi doktorat z jednej dyscypliny może później się habilitować w innej dyscyplinie na podstawie nowego dorobku.

Bardzo państwa nakłaniam do tego, żeby nie nadawać tej petycji dalej biegu, żeby jednak oddalić ten dezyderat. To nie jest przeciwko interdyscyplinarności. Interdyscyplinarność jest dopuszczona, jest możliwa. Można robić karierę awansową w różnych dyscyplinach po kolei. Natomiast unikamy w ten sposób różnych zagrożeń, o których wcześniej wspomniałem. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Bardzo dziękuję. Dziękuję jeszcze raz za pańską obecność, ponieważ ten dezyderat był, znaczy ta petycja była analizowana w poprzedniej kadencji. Odpowiedź na dezyderat, czyli już wysłaliśmy dezyderat itd., odpowiedź została sporządzona 3 sierpnia, a więc rozumiem, że odpowiedź przygotował poprzedni rząd. Dlatego bardzo dla nas ważne, jako dla Komisji, było to, czy obecne szefostwo ministerstwa podtrzymuje tezy, które w tej odpowiedzi zostały zawarte i słyszę, że pan minister tak, a więc proponujemy przyjęcie odpowiedzi. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Czy Komisja w związku z tym ma jakąś inną propozycję? Nie ma. Dziękuję bardzo. Przyjmujemy odpowiedź na dezyderat. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

**Podsekretarz stanu w MNiSW Maciej Gdula:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Na tym zakończyliśmy punkt pierwszy, a ponieważ znalazł się nam pan przewodniczący, to punkt drugi oddajemy już w jego ręce.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję. Miałem akurat drugą komisję. Szanowni państwo, punkt drugi – rozpatrzenie odpowiedzi ministra infrastruktury na dezyderat nr 322 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie dopuszczenia do poruszania się pojazdów policji i zespołów ratownictwa medycznego po pasach ruchu dla autobusów. Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi? Przedstawiciel ministerstwa? Mamy przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury. Momencik, to jest punkt drugi.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Paweł Gancarz:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i posłowie, szanowni państwo, to jest tak, sytuacja dotyczy poruszania się pojazdów nieuprzywilejowanych, ale pojazdów służb, czyli Policji i Pogotowia Ratunkowego po tak zwanych buspasach, czyli wydzielonych pasach ruchu dla autobusów. Oczywiście, jeżeli pojazdy są uprzywilejowane, czyli wtedy, kiedy mają włączone sygnały dźwiękowe, sygnały świetlne po tych buspasach mogą się poruszać. Dezyderat dotyczy pojazdów nieuprzywilejowanych, ale policji i pogotowia, które w ruchu ciągłym mogłyby, tak jak autobusy, z tych buspasów korzystać.

Stanowisko ministerstwa jest takie, że nie wyrażamy zgody na taką możliwość, czy negatywnie odnosimy się do takiego pomysłu. Informujemy i zwracamy uwagę, że jest możliwość w trybie indywidualnym na podstawie regulacji prawnych obowiązujących przepisów ustawić znaki. Chociażby D11 – czyli początek pasa ruchu dla autobusów – i D12 – koniec pasa ruchu dla autobusów – można zamontować w myśl aktualnie obowiązujących przepisów informację o tym, że pojazdy typu karetka pogotowia czy radiowóz policyjny po tych buspasach na określonych odcinkach, na przykład przy szpitalu czy w newralgicznych punktach, mogłyby się poruszać.

Według Ministerstwa Infrastruktury, należy zauważyć, że buspasy z reguły funkcjonują w dużych miastach, miastach prezydenckich, ich jest około kilkudziesięciu. Tak więc, jeżeli samorząd lokalny stwierdzi, że jest taka potrzeba, żeby efektywniej wykorzystać radiowozy policyjne czy karetki pogotowia zawsze indywidualnie w takim trybie tej zgody w ramach organizacji ruchu na terenie danego miasta można udzielić. Dlatego jako Ministerstwo Infrastruktury, prezentujemy stanowisko, żeby nie przychylić się do tego wniosku.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Pani przewodnicząca Urszula Augustyn, bardzo proszę.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dziękuję. Pozwoliłam sobie na zabranie głosu właśnie dlatego, że znowu mamy do czynienia dokładnie z tą samą sytuacją, że tę petycję analizowaliśmy w poprzedniej kadencji, więc chyba warto żebyśmy do niej powrócili. Odpowiedź na dezyderat została sporzą-

dzona 4 sierpnia. Co prawda mogliśmy wysłuchać odpowiedzi, która lakonicznie stwierdza, że niestety ministerstwo się nie przychyla do argumentów podnoszonych w petycji, ale jednak uważam, że to jest mało przekonywujące. Istotą petycji jest wskazanie, że decyzja o tym jakie pojazdy mają korzystać dodatkowo z pasów ruchu dla autobusów powinny być podejmowane na poziomie lokalnym a nie ustawowym. Pytanie, czy to jest dobre z punktu widzenia ruchu, jak gdyby ogólnopolskiego, czy to jest dobre podejście? Czy w jednym mieście będą mogły się te pojazdy poruszać, a w drugim nie będą mogły? Czy to nie jest mieszanie tylko w całych przepisach.

Autor petycji wskazał dwa typy pojazdów, Policji i pojazdy zespołów ratownictwa medycznego, w sytuacji, gdy nie korzystają ze statusu pojazdu uprzywilejowanego. Argumentem przemawiającym za realizacją rozwiązania postulowanego w petycji był przede wszystkim fakt, że pojazdy Policji poruszające się, a nie stojące w korku zapewniają większą efektywność działań patrolowych Policji, bo szybciej zmieniają miejsce działania, a to prowadzi do zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców. Po drugie, fakt, że pojazdy ratownictwa medycznego stojące w korku, bo nie ma prawa skorzystania z pasa dla autobusów, to duży koszt, bo załoga takiego pojazdu mogłaby w tym czasie zrobić dużo więcej na rzecz kolejnych pacjentów. Często także ogranicza się dostęp do świadczeń dla pacjentów, bo czas obsługi jednego pacjenta jest znacznie dłuższy niż gdyby takie pojazdy mogły korzystać z pasa dla autobusów.

Z odpowiedzi wynika pośrednio, że obecność na pasach dla autobusów dwóch omawianych kategorii pojazdów mogłaby istotnie wpłynąć na drożność ruchu drogowego w miastach. A chyba to nie jest prawda, bo na podstawie obserwacji ruchu drogowego w Warszawie, z dużą liczbą autobusów, taksówek czy pojazdów elektrycznych albo napędzanych wodorem, a także dużą liczbą pojazdów nieuprawnionych można uznać, że dodatkowe pojazdy policji i pojazdy zespołów ratownictwa medycznego nie zmniejszyłyby przepustowości tych pasów. Pojazdy policji mogłyby nawet przyczynić się do zmniejszenia liczby pojazdów nieuprawnionych na tych pasach, bo wiadomo, Policja ma zawsze taki efekt odstraszający, kierowca widzi pojazd policji, to albo truchleje, albo szaleje. Różnie ludzie działają, ale fakt, że zawsze to jest jakieś takie ostrzeżenie dla kierowcy. Prosiłabym mimo wszystko Komisję, żebyśmy raz jeszcze napisali dezyderat, tym razem do prezesa Rady Ministrów, bo tutaj wydaje mi się, że stanowisko ministra zdrowia i ministra spraw wewnętrznych i administracji byłoby dla nas istotne. Gdybyśmy takie stanowisko obecnego premiera mieli, to wtedy wiemy, czy mamy zakończyć prace nad tą petycją, czy jednak nie.

Przepraszam, to pan przewodniczący już prowadzi, a pan się zgłasza do głosu jeszcze raz.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MI Paweł Gancarz:**

Szanowna pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo, a więc tak, żeby była jasność, pomimo tego, że dezyderat był procedowany w poprzedniej kadencji, jako nowe kierownictwo Ministerstwa Infrastruktury, przyjrzeliśmy się od strony takiej technicznej, analitycznej do tej petycji i wywiedliśmy ten sam wniosek. Oczywiście można, wszystko można, aczkolwiek skoro to są buspasy i mają służyć autobusom i usprawnieniu komunikacji w mieście, robiąc pewnego rodzaju precedens, to możemy doprowadzić do tego, dlaczego jeszcze nie inne pojazdy po tych pasach miałyby się poruszać, na przykład Państwowa Straż Pożarna czy inne pojazdy uprzywilejowane innych służb, Inspekcji Transportu Drogowego, Służby Celno-Skarbowej albo kolejnych. Czyli tych rodzajów służb, które mogłyby korzystać też z tych buspasów podejrzewam, że mogłoby się namnożyć jeszcze kilka, kilkanaście. Wiadomo, że Policja, karetka pogotowia, to są te nadrzędne, aczkolwiek Straż Pożarna, nie wiem, dlaczego miałaby być gorsza. Pytanie, czy takie zastosowanie przepisów nie spowoduje, że idea tych buspasów, które służą poprawie komunikacji, nie stałaby się ideą martwą, bo za chwilę okazałoby się, że jeszcze kilka innych służb na tych ciągach komunikacyjnych by się znalazło. Jest to jeden aspekt.

Kolejny aspekt, pojazdy typu karetka pogotowia, policja, jeżeli ich działanie jest nagłe, konieczne, czyli jest zdarzenie czy wezwanie, zadysponowanie do akcji funkcjonariuszy Policji czy ratowników medycznych, wtedy bezpośrednio z tych buspasów mogą korzystać. Pytanie, czy jak będą tam inne służby, na przykład wóz strażacki, czy samochód Inspekcji Transportu Drogowego, czy to nie utrudni na przykład poruszania się pojazdu już uprzywilejowanego po tym ciągu komunikacyjnym i na przykład wolniej nie dojedzie do zdarzenia, bo się okaże, że ten ciąg komunikacyjny nie jest przepustowy. Można tu dyskutować na pewno bardzo długo, każdy pomysł oczywiście jest dobry i do każdego należy podejść z należytą rozwagą i starannością. Jednak według naszej oceny, lepiej tego precedensu w tym przypadku nie wykonywać, bo za chwilę może się okazać, że ten precedens pójdzie dalej i buspasy stracą swoją funkcjonalność.

Tak jak mówimy, czy tak jak wypowiada się Ministerstwo Infrastruktury, jednak ta dowolność, jeżeli jest taka jednostkowa potrzeba w mieście, lokalnie, może przy szpitalu, może w okolicy jednostki Policji, Komendy Miejskiej Policji, może takie potrzeby są, może całościowo w jakimś mieście. Wiadomo, że służby funkcjonują w obszarze miasta, czyli będą wiedziały, że mogą korzystać z tych buspasów, to może być taki nawet swoistego rodzaju pilotaż w którymś z miast i warto któregoś z prezydentów przekonać do takiego pilotażu i zobaczyć jak to się sprawdzi. Przeanalizować, przebadać, jak się sprawdzi w obszarze jednego miasta, żeby później móc zmieniać przepisy albo nie zmieniać i podjąć decyzję na podstawie tych badań w całym kraju. Tak że jako przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury, postulowałbym bardziej takie rozwiązanie. Proponowałbym, jeżeli jest taka faktycznie potrzeba i chęć, i są inne argumenty przemawiające za tym, żeby faktycznie pojazdy uprzywilejowane dopuścić na buspasy, to żeby jednak może z większą starannością jeszcze też do tego aspektu podejść i może spróbować ewentualnie w formie pilotażu, a nie w całości i rozciągłości państwa polskiego.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Pani przewodnicząca Urszula Augustyn.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Bardzo dobra argumentacja i bardzo dziękuję. Jednak zastanawiam się, proszę zobaczyć, na buspasy zostały wpuszczone wszystkie pojazdy ekologiczne, elektryczne, wodorowe itd., one sobie tam jeżdżą, bez względu na to czy to jest policja, czy to nie jest policja. Pytanie, czy faktycznie na tych buspasach te wyjątkowe dwie służby? Ja się podpieram petycją, my się poruszamy w obrębie petycji. Autor petycji postulował o to, żeby to były pojazdy Policji, pojazdy ratownictwa medycznego. Nie wiem, mnie się wydaje, że można byłoby spróbować sprawdzić, czy akurat te dwie służby nie powinny zostać faktycznie dopuszczone do tego. Może tę Policję bym jeszcze odpuściła łatwiej. Natomiast zespół ratownictwa medycznego, jak on ma tę szybkość poruszania się, on jest cały czas potrzebny, naprawdę, czyli szybciej dociera do bazy, szpitala, stacji itd. Ja bym się nad tym jeszcze mocno zastanowiła, czy naprawdę nie, ale tu oczywiście pańskie argumenty są absolutnie bardzo istotne.

Myślę, że to Komisja powinna podjąć decyzję, czy wychodzimy z dezyderatem raz jeszcze, bo, tak jak mówię, analizowaliśmy tę petycję w poprzedniej kadencji, więc może teraz… Odpowiedź jest – proszę państwa, to państwo słyszą – absolutnie wyczerpująca. Pytanie tylko, czy jesteśmy przekonani co do tego, że odpuszczamy i zostawiamy autora petycji z tym, że nie przebił się ze swoją argumentacją? Czy próbujemy jeszcze zastanowić się, czy choćby te pojazdy związane z ratownictwem medycznym nie powinny jednak dostać tej… Jeżeli wpuszczamy tam pojazdy na przykład elektryczne, to dlaczego nie wpuścić karetek czy ambulansów, które jeżdżą.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Gapińska.

**Poseł Elżbieta Gapińska (KO):**

Powiem tak, znaczy popierałabym zdanie pani przewodniczącej. Zresztą z paniami się wymieniłyśmy takimi poglądami, że przecież, jeśli chodzi o ratownictwo medyczne,

to proszę państwa, jeżeli karetka się porusza nawet nie na sygnale, to ona jest cały czas potrzebna w jakiś sposób. Jeżeli szybciej się przemieszcza gdzieś, czy wraca z jakiegoś miejsca, czy na przykład wraca z transportu kogoś do szpitala. Nie wiem, może państwo się pochylicie nad tym jeszcze raz, a ten dezyderat przecież nie zaszkodzi, jeżeli go wyślemy. Tak mi się wydaje, a tutaj z paniami się wymieniamy poglądami i mamy podobny pogląd na ten temat.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję. Rekomendacja jest pani przewodniczącej, aby skierować jeszcze raz dezyderat, ale do prezesa Rady Ministrów, żeby on zadysponował i zarządził.

**Podsekretarz stanu w MI Paweł Gancarz:**

Dezyderat był do prezesa Rady Ministrów.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Był?

**Podsekretarz stanu w MI Paweł Gancarz:**

Tak.

**Sekretarz Komisji Kamil Micał:**

Można ponowić po prostu dezyderat.

**Głos z sali:**

Jeśli był do prezesa Rady Ministrów, to trzeba jeszcze raz.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Może do ministra zdrowia?

**Podsekretarz stanu w MI Paweł Gancarz:**

Co na to przedstawiciele miasta …(*niesłyszalne*)

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Wiem, ale ja tu tak troszkę będę polemizował akurat z pana argumentami, bo wiem, że oczywiście chodzi o to, żeby te autobusy, które się poruszają buspasami, w miarę regularnie jeździły. Natomiast tych karetek też nie ma nie wiadomo, ile, żeby one korkowały te buspasy, zwłaszcza, że po buspasach dopuszczone są pojazdy elektryczne do jazdy i generalnie jest ich dużo więcej w miastach i jakoś te buspasy się mimo wszystko nie korkują. W związku z tym, z uwagi na cel i rolę jaką odgrywają zespoły ratownictwa medycznego i karetki pogotowia, jeżeli chodzi o cały system ochrony zdrowia i bezpieczeństwo medyczne, i całą służbę zdrowia, wydaje nam się, że to jednak są pojazdy szczególne, które powinny być w sposób szczególny i wyjątkowo potraktowane w całym układzie ruchu drogowego.

Osobiście nie uważam, żeby to nagle przyczyniło się do tego, że autobusy będą się spóźniały i nie będą jeździły zgodnie z rozkładami jazdy w miastach w całej Polsce. Nie wiem, jak państwo uważacie, ale poddaję to rzeczywiście jeszcze pod dyskusję. Bardzo proszę, pan reprezentujący Ministerstwo Infrastruktury.

**Podsekretarz stanu w MI Paweł Gancarz:**

Panie przewodniczący, przepraszam, że już trzecie podejście, ale myślę, że im więcej wyczerpiemy punktów i wątpliwości tym lepiej.

Informacyjnie, pojazdy elektryczne i inne niż spalinowe dopuszczone są ustawowo do 2026 r., a więc to jest taki trochę bonus na zachętę i to jest taki element promocyjny, tak jak ładowarki za darmo w wielu miejscach do pojazdów elektrycznych. Czyli to jest element zachęty na tym pierwszym etapie zmiany pojazdów spalinowych na elektryczne, po prostu taka zachęta. Jest to jeden element.

Druga kwestia, którą państwo też powinni wiedzieć, że tak jak na przykład w Warszawie prezydent miasta, jako zarządca, zezwolił też na przejazd buspasami osobom czy pojazdom, które przewożą osoby niepełnosprawne. Taka grupa osób otrzymała zgodę na jazdę po buspasach i są tabliczki właśnie pod znakiem. To co my proponujemy, czyli tę kolejną grupę ewentualnie zarządca może dodać tym indywidualnym oznakowaniem,

jeżeli chodzi o buspasy w obszarze miasta. Podejrzewam, że nad tym też musiała Rada Miasta pracować. Uwzględniono osoby z niepełnosprawnością i pojazdy, które przewożą osoby niepełnosprawne, a nad pojazdami typu radiowóz czy karetka pogotowia nikt się nie pochylił.

Czyli takie możliwości prawne są i jeżeli zarządca danych dróg w obszarze miasta widzi taką potrzebę, ma taką możliwość prawną. Tak że, tak jak mówię, zawsze można spróbować i zawsze może łatwiej dotrzeć do któregoś z samorządowców i zrobić swoistego rodzaju pilotaż, bo to też może być element taki ułatwiający życie pewnej grupie osób czy pewnym formacjom ratującym życie, czy broniącym życie. Można też sprawdzić to w mniejszej skali niż od razu w skali całego państwa i można wybrać te grupy osób, jak państwo widzą. Dalej będę upierał się przy swoim, aczkolwiek rozumiem i szanuję podejście pani przewodniczącej.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję. Tak może zmierzając do jakiś wniosków w naszej dyskusji, sugerowałbym, żeby jednak wystąpić jeszcze raz do prezesa Rady Ministrów z przytoczeniem wszystkich naszych argumentów, które padły w dyskusji. Między innymi właśnie tych związanych z bezpieczeństwem zdrowotnym i rolą zespołów ratownictwa medycznego, jeżeli chodzi właśnie o system służby zdrowia i płynność ich poruszania się po miastach. Poprosimy po prostu o ustosunkowanie się prezesa Rady Ministrów. Jeżeli otrzymamy odpowiedź, wówczas ostatecznie podejmiemy decyzję, czy zakończymy procedowanie tej petycji, czy podejmiemy inicjatywę legislacyjną w tym zakresie.

Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Żeby formalnie można było zakończyć prace, to przyjmujemy odpowiedź, ponieważ ona jest naprawdę ekstra. Jednak nie do końca podzielamy argumenty, więc występujemy jeszcze raz z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów, szczególnie podkreślając kwestie tych pojazdów… Jak się to nazywa? Nie karetek.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Zespołów ratownictwa.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Zespołów ratownictwa. Dziękuję pięknie.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Dokładnie tak. Kto z państwa jest za takim rozpatrzeniem na tym etapie tej sprawy? Czy jest jakiś sprzeciw? Nie ma. Bardzo dziękuję. Dziękuję również reprezentantom Ministerstwa Infrastruktury. Bardzo dziękuję za tę dyskusję

Przechodzimy do punktu trzeciego – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 64 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego. Posłem, który zajmował się tą petycją, jest pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marcin Józefaciuk (KO):**

Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo, jest petycja w sprawie dopisania dwóch paragrafów do Kodeksu postępowania administracyjnego, § 3, który miałby brzmieć: „Organ administracji jest zobowiązany do zweryfikowania czy wniesione podanie nie zawiera braków formalnych w terminie 7 dni od daty wniesienia podania. Po upływie tego terminu organ nie może pozostawić podania bez rozpatrzenia”. Również § 4 w brzmieniu: „Pozostawienie sprawy bez rozpoznania ma formę postanowienia, na które służy zażalenie do organu drugiej instancji. Postanowienie musi zawierać uzasadnienie i wskazanie braków, które są podstawą do pozostawienia sprawy bez rozpoznania”.

Jeśli chodzi o samą petycję, to spełnia ona wszystkie wymogi. Jednakże Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że za pozostawienie podania bez rozpatrzenia przysługuje już skarga na bezczynność organu stosownie do prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Czyli już takie coś jest, więc nie ma po co składać jeszcze raz, to znaczy multiplikować czegoś. Również konsekwentnie w przypadku przedłużającego się oczekiwania na reakcję organu w odniesieniu do złożenia podania, wnoszący podanie

może zastosować instytucję przysługującą w toku postępowania, czyli złożyć ponaglenie, o którym mowa w art. 37 k.p.a.

W opinii BAS-u, petycja jest po prostu bezzasadna, ze względu na to, że już istnieją odpowiednie mechanizmy, które dają możliwości odwołania się, jeśli chodzi o jakiekolwiek pismo złożone do organu. Natomiast, jeżeli chodzi o przewlekłość, też mamy odpowiednie instancje. Dlatego Biuro Analiz Sejmowych całość uważa za bezzasadną. Ja również nie widzę sensowności w procedowaniu dalej tejże petycji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa w tej sprawie chciałby zabrać głos? Nie widzę. Rozumiem, że przychylamy się do tego wniosku i sugestii pana posła, aby uznać tę petycję za niezasadną. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw tej sprawie? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu naszego dzisiejszego posiedzenia. Jest to punkt czwarty – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w zakresie roszczeń odszkodowawczych związanych z uchwaleniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Petycję opracowała dla nas pani poseł Barbara Oliwiecka. Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, petycja dotyczy sprawy odszkodowań z tytułu zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Wnioskodawca zgłasza uwagę, że do gmin wpływają żądania wypłaty odszkodowań z tytułu uchwalenia planu miejscowego, jeśli wskutek jego ustaleń na przykład została wykluczona możliwość zabudowy działki lub po prostu wartość terenu spadła. Sądy rozpatrujące spory, chcąc ustalić przeznaczenie nieruchomości, od której przecież zależy właśnie wysokość tego roszczenia, odwołują się nie tylko do ustaleń miejscowych planów szczegółowych, ale również do zapisów zawartych w miejscowych planach ogólnych, traktując je na równi z planami szczegółowymi. To znaczy, że tam, gdzie nie było planów miejscowych wartość terenu czy spadek jest po prostu określony na podstawie planów ogólnych. Czyli miało być takie przeznaczenie, uchwalono plan miejscowy zagospodarowania przestrzennego, którego przeznaczenie jest inne i wartość terenu spadła.

Wnioskodawca proponuje bardzo konkretne rozwiązania w prawie, czyli ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Wskazuje, że przeznaczenie terenu określone w studium albo w planie ogólnym nie jest jednoznaczne z wykorzystaniem gruntu, który jest opisany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Jest to dość długa i wyczerpująca analiza.

Biuro Analiz Sejmowych również przeprowadziło taką bardzo wyczerpującą analizę. Przychylam się do opinii Biura Analiz Sejmowych, że uwzględnienie postulowanych zmian – mogę państwu przeczytać, jakie to są zmiany – to jest dopisanie do art. 87 ust. 3b ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Myślę, że to jest wszystko w ustawie, samymi artykułami nie będę tutaj nawet operować. Uwzględnienie tych postulowanych zmian może wywołać niepewność i zastrzeżenia w kontekście konstytucyjnej ochrony prawa własności i zasady sprawiedliwości społecznej.

Również z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego można wywodzić, że zwrot, na który powołuje się wnioskodawca, faktyczne użytkowanie, wykorzystanie terenu rozumiane jako rzeczywiste, a nie potencjalne korzystanie z nieruchomości może stanowić niezgodne z konstytucją ograniczenie odszkodowań za spadek wartości nieruchomości, które nastąpiło na skutek działań planistycznych gminy. Dobrze wiemy, że inwestycje w tereny czy przekazywanie następnemu pokoleniu działek, to nie jest kwestia kilku lat, czasami są to dziesięciolecia i jakby prawo własności stoi wyżej ponad zmiany planistyczne. Podstawą tego jest to, że prawo do zagospodarowania i zabudowy terenu wynikające chociażby z decyzji o warunkach zabudowy ma swoje źródło w konstytucyjnie chronionym prawie własności. Zatem rozumiem, że te postulaty Biuro Analiz Sejmowych uznaje za niezasadne i ja również się do tego przychylam.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Otwieramy dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii Michał Gil:**

Dzień dobry. Nazywam się Michał Gil, jestem dyrektorem Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wszyscy szanowni państwo, na wstępie chciałbym podziękować autorowi petycji za złożenie tej petycji. Odbieram ją jako przejaw troski o planowanie przestrzenne. W znacznej mierze zgadzamy się z tezami Biura Analiz Sejmowych. Natomiast chciałbym jeszcze wyjaśnić jedną kwestię. Z trzech postulatów dwa pierwsze dotyczą materii, która została uregulowana nowelizacją ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która z inicjatywy Senatu, wykonującego wyrok Trybunału Konstytucyjnego, została wprowadzona w sierpniu poprzedniego roku. W związku tym, przygotowując się do dzisiejszej Komisji, do dzisiejszego posiedzenia, analizowaliśmy orzecznictwo.

Szanowni państwo, obecnie jeszcze nie mamy żadnych doświadczeń z zastosowania ustawy w nowym brzmieniu. Uważam, że jakiekolwiek wyciąganie wniosków co do brzmienia tego przepisu obecnie byłoby stanowczo przedwczesne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że Senat wprowadził opiniowany przepis po to, aby wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego, tym bardziej powinniśmy tutaj zachować pewną wstrzemięźliwość w jakichś ewentualnie krytycznych ocenach tego przepisu. Dlatego sugerowałbym, żeby w zakresie pierwszych dwóch punktów odrzucić postulowane zmiany. Natomiast wyobrażam sobie, że jeżeli w przyszłości napotkalibyśmy na jakieś trudności w stosowaniu tego przepisu, to można byłoby wrócić do tego tematu.

Trzeci postulat zawarty w petycji dotyczy nieuwzględnienia decyzji o warunkach zabudowy w przypadku odszkodowań z tytułu wejścia w życie planu miejscowego. Chciałbym podkreślić, że 1 stycznia 2018 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, konkretnie chodzi o art. 37 ust. 11. Wydaje się, że ten przepis odpowiada w stu procentach intencji składającego petycję. Przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia analizowaliśmy orzecznictwo w tym zakresie i te wyroki, które udało nam się przebadać, one jakby potwierdzają właściwe stosowanie tego przepisu. Tak że wydaje się, że w całym zakresie petycja jest obecnie niezasadna. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Pani przewodnicząca Urszula Augustyn, bardzo proszę.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Jest to pytanie pomocnicze, ale to tylko dla mojej kiepskiej pamięci. Kiedy dokładnie ta ustawa została wprowadzona w życie?

**Dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego MRiT Michał Gil:**

1 lipca. Nie, nie, to jest nowelizacja jakaś.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Ona w zeszłym roku była uchwalana, taka obszerna.

**Dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego MRiT Michał Gil:**

W zeszłym roku, 1 lipca 2023 r. weszła w życie.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Chyba nie w całości, bo tam częściowo niektóre przepisy systematycznie wchodzą w życie. Nawet w kwietniu tego roku też będą kolejne wchodziły, bo to była gruba nowelizacja.

**Dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego MRiT Michał Gil:**

Tak, ale mówię o nowelizacji tego przepisu, 1 lipca 2023 r. Wtedy ten przepis art. 87 ust. 3b, którego dotyczy petycja, obowiązuje od 1 lipca ubiegłego roku.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Czyli rozumiem, że to konsumuje w jakiś sposób oczekiwanie wynikające z tej petycji, tak?

**Dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego MRiT Michał Gil:**

Nie poszedłbym chyba aż tak daleko. Znaczy, na tyle na ile rozumiem treść tej petycji, to nie jest do końca tak. Natomiast wydaje się, że trudno powiedzieć, jakie będą skutki… Może inaczej, przewidujemy, że skutki tej nowelizacji w pełni powinny załatwić problem, który został zauważony przez Trybunał Konstytucyjny. Jeżeli byłyby jakieś kłopoty z tym związane, to mówiąc szczerze, jeszcze nie mamy żadnych danych, żeby to stwierdzić, dlatego że nie ma orzecznictwa w tym zakresie. Gdyż, tak jak potwierdził to Sąd Najwyższy w swoim postanowieniu, tutaj musimy się odnosić do tych stanów faktycznych, które miały miejsce po wejściu w życie przepisu. A co to oznacza? Oznacza, że po 1 lipca musiało dojść do wprowadzenia planu miejscowego, ktoś musiał zdążyć przygotować pozew w tym zakresie, sąd musiał zdążyć przeprowadzić postępowanie i wydać wyrok. Tak że na razie jeszcze nie mamy danych.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Szanowni państwo, czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy uznajemy tę petycję za niezasadną? Rozumiem, że taki jest nasz postulat, uznać tę petycję, roszczenie zawarte w tej petycji za niezasadne na tym etapie, w związku ze zmianami legislacyjnymi, jakie zostały w ostatnim czasie wprowadzone. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia sprawy? Nie widzę. Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego MRiT Michał Gil:**

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Szanowni państwo, teraz przechodzimy do kolejnego punktu. Punkt piąty – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym. Przedstawia pan poseł Marcin Józefaciuk, bardzo proszę.

**Poseł Marcin Józefaciuk (KO):**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, z przyjemnością będę prezentował petycję, która jest zasadna. Po raz pierwszy chyba, bo akurat tak mi się trafiały, że większość była niezasadnych. Mówi ona, aby zastąpić w ustawie o referendum ogólnokrajowym wyrazy „zakłady pomocy społecznej” wyrazami „domy pomocy społecznej” oraz wyrazy „szpitali” wyrazami „zakłady lecznicze”. Biuro Analiz Sejmowych podało całą drogę, w jaki sposób zmieniało się nazewnictwo i terminologia w kolejnych ustawach o działalności leczniczej itd. Rzeczywiście w pewnym momencie, gdzieś w trakcie wprowadzania poprawności językowej zabrakło w niektórych miejscach po prostu zamiany tego słownictwa. Petycja jest jak najbardziej zasadna.

W podobnej sprawie była procedowana petycja przez Komisję do Spraw Petycji 15 kwietnia 2011 r., tylko wtedy bodajże chodziło o Kodeks wyborczy. Kodeks Wyborczy na tyle na ile już jest, że tak powiem, tam wszystko już jest terminologicznie uzgodnione, a jeśli chodzi o referendum, to w ustawie o referendum ogólnokrajowym tam ciągle występują błędy językowe, terminologiczne, semantyczne. Dlatego należałoby się nad tym pochylić. Jednakże jest napisane w ustawie o referendum ogólnokrajowym, że jeżeli nie ma zastosowania ustawy o referendum krajowym, to odsyła do Kodeksu wyborczego. Czyli prawa konstytucyjne Polaków do udziału w referendum nie są zagrożone.

Dlatego Biuro Analiz Sejmowych pisze kilkukrotnie, że należy uznać za zasadną tę petycję i podaje dwa rozwiązania, w jaki sposób można wyjść z tej sytuacji. Czyli przez wprowadzenie osobnej ustawy w postulowanym przez autora petycji zakresie na wzór ustawy z 9 listopada 2017 r. albo przez dokonanie stosownych zmian przy okazji najbliższej nowelizacji ustawy o referendum ogólnokrajowym. Postulowana nowelizacja wskazanych w petycji przepisów nie wydaje się sprawą pilną, niemniej decyzja w tym zakresie należy do ustawodawcy. Szczerze mówiąc, przychyliłbym się do tej drugiej opcji, jeśli chodzi o uporządkowanie przy okazji zmian w ustawie o referendum, a nie tworzenie zupełnie osobnej ustawy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę.

**Ekspert w Krajowym Biurze Wyborcztm Grzegorz Gąsior:**

Dzień dobry. Grzegorz Gąsior, Krajowe Biuro Wyborcze. Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym w imieniu Państwowej Komisji Wyborczej podzielić pogląd zasadności dokonania zmiany, doprecyzowania nazewnictwa występującego w ustawie o referendum ogólnokrajowym, tak żeby ono było spójne z Kodeksem wyborczym. Przyznam się szczerze, że w dobrym momencie jest dzisiejsze posiedzenie Komisji, gdyż w poniedziałek, dosłownie dwa dni temu Państwowa Komisja Wyborcza wydała dosyć obszerną informację, którą wydaje na podstawie przepisów Kodeksu wyborczego, przekazuje ją prezydentowi, marszałkowi Sejmu, Senatu i prezesowi Rady Ministrów. Jest to informacja o realizacji przepisów Prawa wyborczego i propozycje ich zmian. Takie informacje wydawane są po każdych wyborach ogólnokrajowych. Tak jak mówię, po ostatnich wyborach parlamentarnych, po ostatnim referendum Państwowa Komisja Wyborcza wydała taką obszerną informację i wskazuje w tej informacji na konieczność dokonania zmiany ustawy o referendum ogólnokrajowym w dużo szerszym zakresie.

Jak słusznie wskazał wcześniej pan poseł, Kodeks wyborczy był wielokrotnie nowelizowany. Natomiast niestety w ustawie o referendum ogólnokrajowym dokonywane były zmiany zaledwie w niewielkim zakresie i takich rozbieżności jest dużo więcej. Państwowa Komisja Wyborcza oczywiście także podziela ten pogląd, że należałoby zastąpić nazewnictwo, jeżeli chodzi o zakłady lecznicze, o domy pomocy społecznej. Niemniej jednak już jakby w dalszej części tej propozycji petycji, gdzie jest mowa o zamianie wyrazów w związku z powoływaniem tych komisji, to już też następuje kolejna rozbieżność. Ponieważ w Kodeksie wyborczym jest inny tryb powoływania komisji wyborczych. Nie wskazuje już wójt, burmistrz, prezydent miasta osoby spośród pracowników urzędu gminy, czy w przypadku właśnie tutaj nie wskazuje tej jednej osoby spośród pracowników zakładów leczniczych, czy domów pomocy społecznej.

W związku z tym, moim zdaniem, tak jak słusznie wskazał pan poseł, warto byłoby się pochylić nad szerszą nowelizacją ustawy o referendum ogólnokrajowym i doprecyzować szereg przepisów. Tylko tak dla przykładu podam, może nie jest uregulowana kwestia obserwatorów społecznych, nie jest uregulowana kwestia głosowania korespondencyjnego, głosowania przez pełnomocnika. Oczywiście te kwestie stosujemy odpowiednio na bazie przepisu, o którym też pan poseł wspominał. Niemniej jednak wydaje się, że wskazane byłoby, żeby te kwestie były jednak uregulowane w ustawie. Ostatnie referendum ogólnokrajowe przeprowadzone łącznie z wyborami do Sejmu i Senatu dało wyraźnie sygnał, że rzeczywiście doprecyzowanie tej ustawy jest konieczne.

Jeszcze tylko skupiając się na tej petycji, to tak jak już wspomniałem, bo też warto byłoby zwrócić uwagę, że tryb powoływania i organ jest inny. W wyborach komisję powołuje komisarz wyborczy, w referendum w dalszym ciągu tak jak było wcześniej w prawie wyborczym: wójt, burmistrz, prezydent miasta. W Kodeksie wyborczym spośród wyłącznie osób zgłoszonych przez pełnomocników wyborczych, w tym przypadku, czyli ustawy o referendum jedną osobę spośród pracowników wskazuje wójt, burmistrz, prezydent miasta. Czyli tutaj rzeczywiście petycja jest zasadna. Natomiast zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej – stanowisko komisji, ta informacja jest od dwóch dni na naszej stronie – warto byłoby szerzej przyjrzeć się zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Mam pytanie, czy trwają już jakieś prace legislacyjne? Ponieważ pan wspominał, że one trwają, czy jakby są jakieś przymiarki?

**Ekspert w KBW Grzegorz Gąsior:**

Nie. Wspominałem tylko, że Państwowa Komisja Wyborcza w swojej informacji taki postulat przedstawiła. Przedstawiła też taki postulat po referendum ogólnokrajowym w 2015 r., bo też wówczas, mimo że referendum było przeprowadzone oddzielnie, samo referendum ogólnokrajowe, nie z innymi wyborami, ale mimo wszystko ze względu na to, że te procedury w Kodeksie wyborczym są uregulowane odmiennie, to po prostu budzi wątpliwości. W związku z tym należałoby taką nowelizację gruntowną po dokona-

niu szczegółowej analizy po prostu przeprowadzić i oczywiście uwzględnić w tym kwestię podniesioną w petycji.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Rozumiem, że państwo jako PKW podlegacie pod MSWiA, tak? Znaczy, nie podlegacie w sensie formalnym, ale punktem kontaktowym z rządem jest MSWiA?

**Ekspert w KBW Grzegorz Gąsior:**

Nie podlegamy, jesteśmy niezależnym organem wyborczym, także tutaj tych zależności nie ma żadnych. Natomiast, tak jak mówię, PKW apelowała wielokrotnie i w trybie, w którym może, bo ten tryb, o którym wspomniałem z art. 160 § 1 pkt 8 Kodeksu wyborczego, to jest taki nasz podstawowy tryb, żeby zgłosić nasze postulaty i wskazać na bazie doświadczeń z wyborów, jakie ewentualnie nieścisłości i rozbieżności występują.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Komu państwo zgłaszaliście te postulaty?

**Ekspert w KBW Grzegorz Gąsior:**

Tak jak powiedziałem przed chwilą, informacja jest przekazywana prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, marszałkowi Sejmu, marszałkowi Senatu i prezesowi Rady Ministrów. Z tym, że ta informacja została przekazana w poniedziałek, czyli dwa dni temu, więc zakładam, że jeszcze mogła nie zostać przeanalizowana.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Jasne. Pani przewodnicząca Urszula Augustyn.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Jeszcze tylko chciałam dopytać, korzystając z takiej fachowej obecności. Czy te postulaty, o których mówi autor petycji i mówił pan poseł Józefaciuk, czy one także znajdują się w postulatach PKW, czy nie?

**Ekspert w KBW Grzegorz Gąsior:**

Państwowa Komisja Wyborcza zgłosiła szczegółowo konkretne postulaty do Kodeksu wyborczego. Natomiast, jeżeli chodzi o zakres ustawy o referendum ogólnokrajowym wskazała bardzo ogólnie, że ona wymaga w ogóle analizy. Ponieważ, tak jak mówię, jest wiele kwestii zupełnie rozbieżnych, chociażby mężowie zaufania. W ustawie o referendum ogólnokrajowym funkcjonuje jeszcze instytucja zastępcy męża zaufania, czego nie ma w Kodeksie wyborczym. Mówię tylko przykładowo, bo tego jest wiele, więc to wymaga rzeczywiście takiej gruntownej analizy i dostosowania do przepisów Kodeksu wyborczego.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

**Radca w Departamencie Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia Cezary Pokorski:**

Dzień dobry. Cezary Pokorski, Ministerstwo Zdrowia. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem tylko dodać taki aspekt czysto techniczny.

Wnioskodawca petycji proponuje zastąpienie w tym przepisie ustawy o referendum słowo „szpital" wyrazami „zakład leczniczy". Trzeba byłoby, moim zdaniem, to rozszerzyć, bo jeżeli dodamy tylko „zakład leczniczy", to będzie pytanie, czy chodzi o zakład leczniczy, o którym mowa w Kodeksie wyborczym, który odwołuje się co prawda do ustawy o działalności leczniczej, czy chodzi o zakład leczniczy w rozumieniu wprost ustawy o działalności leczniczej. Odwołanie z Kodeksu wyborczego odnosi się tylko do zakładów, które udzielają świadczeń zdrowotnych w dwóch rodzajach, czyli świadczeń szpitalnych i innych stacjonarnych, całodobowych świadczeń innych niż szpitalne. Natomiast w ustawie o działalności leczniczej zakład leczniczy ma szerszy zakres, to są też zakłady, które są ambulatoriami, czyli te w których udzielane są świadczenia ambulatoryjne i oczywiście tam – w kodeksie jest o tym mowa – gdzie przebywa 15 pacjentów. Może się zdarzyć tak, że nawet w dzień wolny w jakimś ambulatorium na przykład w nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej też będzie 15 pacjentów, ale chyba też nie chodzi o takie zakłady lecznicze.

W związku z tym, jeżeli ta petycja miałaby zostać uwzględniona, to proponowałbym w tym przepisie, o którym wspomina wnioskodawca petycji, żeby dodać w „zakładach leczniczych, w których podmiot leczniczy wykonuje działalność leczniczą w rodzaju świadczenia szpitalne lub stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne inne niż szpitalne”. Tak, jak jest w Kodeksie wyborczym, czyli, że ten przepis odnosi się nie do każdego zakładu leczniczego, tylko do tych zakładów leczniczych, w których pacjent przebywa stacjonarnie i całodobowo, a nie w odniesieniu do takich zakładów, czyli do ambulatoriów, gdzie pacjent przebywa krótkotrwale. Nie byłoby chyba sensu tworzyć tam obwodów wyborczych. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, nasza rekomendacja jest taka, abyśmy wystąpili z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów. Pewnie prezes Rady Ministrów też zaczerpnie wiedzy, zasięgnie wiedzy i informacji w Ministerstwie Zdrowia. Wówczas taka odpowiedź i sugestia by nas też najbardziej satysfakcjonowała, bo to byłby wkład taki merytoryczny do ewentualnie inicjatywy ustawodawczej, którą moglibyśmy jako Komisja w tym zakresie podjąć. Na ten moment, wsłuchując się w głos parlamentarzystów i obecnych przedstawicieli instytucji PKW i Ministerstwa Zdrowia, nasza rekomendacja jest taka, aby skierować dezyderat właśnie w tej sprawie do prezesa Rady Ministrów

Czy ktoś z państwa w tej sprawie chciałby zgłosić sprzeciw?

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Nie przeciw, ale głos.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo proszę, jeszcze pani przewodnicząca.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Chodzi nam tylko o jedną rzecz, jeżeli prezes Rady Ministrów podejmuje inicjatywę legislacyjną, ustawodawczą, czyli będzie pracował, to rozumiem, że wtedy autor petycji będzie usatysfakcjonowany, ponieważ, jako Komisja, zgłosimy jego argument czy jego postulat do tego, żeby został także rozważony. Natomiast jeśli się okaże, że niestety na razie nie będzie takich prac, to uważam, że w drugim kroku powinniśmy podjąć inicjatywę legislacyjną i punktowo, zgodnie z żądaniem autora petycji, zmienić ustawę.

**Ekspert w KBW Grzegorz Gąsior:**

Jeżeli tylko jeszcze mogę, szanowni państwo, to chciałbym też uspokoić, o tym już mówił pan poseł. Natomiast prawa wyborcze… Oczywiście nie chciałbym, żeby to zabrzmiało jako usprawiedliwienie, jakaś aprobata dla rozbieżności, bo absolutnie nie jest to moją intencją. Natomiast rzeczywiście prawa wyborców są bezpieczne niezależnie od brzmienia tych przepisów. Również w referendum w 2015 r., gdzie nie były tworzone obwody wyborcze, tak jak to miało miejsce w przypadku przeprowadzania jednoczesnego referendum z wyborami parlamentarnymi, to oczywiście obwody odrębne były tworzone również w placówkach typu hospicja czy w innych placówkach. Nie chciałbym tutaj powiedzieć czegoś niezgodnie z przepisami, natomiast poza oczywiście trybem ambulatoryjnym, co byłoby rzeczywiście niezasadne i rodziłoby ewentualnie jakieś wątpliwości dotyczące czy ten pacjent już nie zagłosował u siebie w obwodzie, to już nie chciałbym jakby się wdawać w tak szczegółową dyskusję. Niemniej jednak prawa wyborcze są zachowane niezależnie od brzmienia tych przepisów i Państwowa Komisja Wyborcza od lat też wydaje takie wyjaśnienia, że nawet jeżeli w tym obwodzie nie przebywa 15 wyborców, tylko mniejsza liczba, to również taki obwód powinien zostać utworzony, żeby każdy wyborca mógł skorzystać ze swojego prawa konstytucyjnie gwarantowanego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję. Rekomendacja jest taka, aby wystąpić z dezyderatami do prezesa Rady Ministrów. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw w tej sprawie? Nie widzę. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie ochrony dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Petycję przedstawi pani poseł Barbara Oliwiecka. Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):**

Dziękuję ślicznie. Panie przewodniczący, sprawa jest bardzo ważna i wrażliwa społecznie, bo fundacja, która jest organizacją pożytku publicznego, jest autorem tej petycji, zwraca uwagę na dwa bardzo ważne problemy. Pierwszy postulat, fundacja pracuje z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, głównie z dorosłymi. Rekrutując osoby do pracy, nie ma możliwości prawnych zażądania od kandydatów, którzy pracują z osobami z niepełnosprawnością intelektualną zaświadczeń o niekaralności. Ogranicza ich art. 10 rozporządzenia RODO. Natomiast z drugiej strony wskazują ten problem, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną są grupą szczególnie narażoną na wszelkie wykorzystania seksualne. W momencie, kiedy oni nie mają narzędzi, żeby zweryfikować odpowiednio kadrę, która ma pracować z tymi osobami, jest to niebezpieczne. Tak, nie ma takiego mechanizmu, który pozwalałby, a wręcz nakazywałby sprawdzać przyszłych pracowników, czy nie widnieją w rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym lub są sprawcami innego wykroczenia. Fundacja zgłaszała wcześniej taką petycję do Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych. Nie jest napisane, kiedy, więc nie wiem w jakim momencie. Natomiast nie dostała odpowiedzi w tej sprawie. Dostała ogólną odpowiedź, że są planowane działania w obszarze asystencji osobistej, gdzie wymagane będzie świadectwo o niekaralności.

Drugi postulat, który zgłasza fundacja, to jest postulat, by zgłaszanie przestępstw na tle seksualnym nie mogło ulegać przedawnieniu lub by istniała jakaś inna forma oddawania sprawiedliwości ofiarom, jeśli z jakichś względów całkowite zniesienie terminu przedawnienia nie byłoby możliwe.

Tak jak mówiłam, w petycji zwrócono uwagę, że przepisy RODO nie pozwalają podmiotom prowadzącym placówki dla osób niepełnosprawnych z niepełnosprawnością intelektualną żądać od kandydatów mających bezpośrednią styczność z takimi osobami świadectwa o niekaralności. Jest to art. 10 rozporządzenia, który określa, że „przetwarzanie danych osobowych dotyczących wyroków wskazujących oraz czynów zabronionych lub powiązanych środków bezpieczeństwa na podstawie art. 6 ust. 1 wolno dokonywać wyłącznie pod nadzorem władz publicznych lub jeżeli przetwarzanie jest dozwolone prawem Unii lub prawem państwa członkowskiego”. W tym zakresie wnioskodawcy nie wskazują, jaki dokładnie przepis powinien ulec zmianie.

Natomiast Biuro Analiz Sejmowych w tym zakresie sugeruje – i tu się przychylam – że oczywiście ten postulat zasługuje na poparcie w zakresie stworzenia podstawy prawnej, czyli podjęcia inicjatywy ustawodawczej. Mam tylko jedną uwagę, czy taka inicjatywa ustawodawcza albo czy taki problem dotyczy tylko grupy właśnie osób, które miałyby pracować z osobami dorosłymi z niepełnosprawnością intelektualną, czy może też innych przypadków, żeby nie zawężać tego.

Natomiast jeżeli chodzi o postulat co do nieprzedawniania się przestępstw na tle seksualnym, w tej chwili art. 101 Kodeksu karnego mówi, że jeżeli jest zagrożenie karą do 8 lat, to karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 15 lat. Wydaje się, że jest to okres stosunkowo długi do podjęcia ewentualnych działań wynikających ze zgłoszeń takich przestępstw. Fundacja wskazuje jednak, że w przypadku osób z niepełnosprawnością intelektualną wcale nie musi to być wystarczający czas. W moim przekonaniu, ten przepis, ten postulat, powinien być rozpatrzony przez właściwe organy. Myślę, że nie na Komisji do Spraw Petycji, tylko po prostu, nie wiem, może komisja kodyfikacji, która by to zmieniła, rozpatrzyła. Czyli dwa takie postulaty w zakresie nieprzedawniania przestępstw seksualnych faktycznie do dalszej analizy przez właściwe organy, które zajmują się prawem karnym. Natomiast w kontekście, myślę, że prezes Rady Ministrów będzie najbardziej odpowiednią instytucją oczywiście. Natomiast w kwestii…

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Zaświadczenia o niekaralności.

**Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):**

Natomiast w kwestii zaświadczenia o niekaralności musi być podstawa prawna stworzona odpowiednio. Również z racji tego, że to może dotyczyć większej grupy, to jest decyzja Komisji, czy podejmiemy inicjatywę ustawodawczą, czy po prostu skierujemy to do kancelarii, żeby przeanalizowała wszystkie inne możliwe grupy, których ten problem może dotyczyć.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani poseł. Myślę tak, ponieważ rzeczywiście wszyscy obecni zgadzamy się z postulatem wynikającym z petycji, to wystąpmy do prezesa Rady Ministrów z prośbą, aby się ustosunkował może do tej petycji. Jest to nasza rekomendacja. Natomiast pytanie do państwa, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos i odnieść się do tych argumentów? Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Krzysztof Kosiński:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Krzysztof Kosiński dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych. Należy zauważyć, że ta petycja, jakkolwiek kierunkowo jest oczywiście słuszna, by umożliwić odsunięcie osób, które mogą stanowić zagrożenie w pracy z osobami szeroko rozumianymi z niepełnosprawnością, bo tak jak zauważono, powinno to dotyczyć szerszej grupy, tak petycja powinna mieć niejako odwrócony trochę sposób działania. Nawet jeżeli będziemy posługiwać się krytykowanym mocno przez środowiska osób z niepełnosprawnościami prezydenckim projektem ustawy o asystencji osobistej, to proszę zauważyć, że regulacja ta dotyczy tego, kto nie może być asystentem. Ponieważ samo prawo pracodawcy czy przyszłego pracodawcy do weryfikowania tego, czy ktoś popełnił przestępstwo, czy nie popełnił przestępstwa, powinno wynikać z podstawy materialnej czy on może zatrudnić taką osobę, czy nie. Tu nie chodzi o to, że będziemy mieli prawo do przeglądania statusu karania, bycia osobą karaną czy jakiekolwiek inne dane kandydata do pracy, tylko chodzi o to czy taką osobę możemy zatrudnić.

Autor petycji skupia się na tym, że powinniśmy mieć dostęp do tej informacji i będziemy na tej podstawie podejmować decyzje. To znaczy, dopuszcza sytuację, że jakiś podmiot realizujący tego typu usługi na rzecz osób z niepełnosprawnościami przeanalizuje sobie i uzna, że jednak temu kandydatowi to dobrze już teraz z oczu patrzy i co z tego, że on miał taki zatarg z prawem, był za takie coś skazany, ale już mogę go zatrudnić. Jeżeli idziemy w kierunku zmian w przepisach prawa, to powinniśmy stworzyć regulację kto może lub kto nie może i na jakich podstawach może lub nie może wykonywać zadania związane ze wsparciem osób z niepełnosprawnością i to jest podstawa do zweryfikowania tego faktu dla przyszłego potencjalnego pracodawcy w różnych systemach.

Jeżeli chodzi o tę petycję, to ten kierunek, zresztą zaproponowany, tak jak powiedziałem, w takiej trochę szczątkowej formie w prezydenckim projekcie ustawy o asystencji osobistej, to jest kierunek, który można rozważyć. Warto też zwrócić uwagę, że autor petycji nie precyzuje o jakie placówki i o jaki rodzaj usług chodzi. Takich placówek świadczących usługi na rzecz osób z niepełnosprawnościami jest bardzo dużo, leżą w kompetencji zarówno Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w zakresie Ministra Zdrowia, Ministerstwa Edukacji i Nauki. Dlatego trzeba kompleksowej regulacji albo bardzo punktowej regulacji w wielu, wielu aktach prawnych, z rozważeniem, w jaki sposób takie regulacje powinny być wprowadzone. Z zachowaniem oczywiście możliwości zapewnienia ciągłości świadczenia takich usług, czyli odpowiedniego okresu, w którym pracodawcy i pracownicy taką weryfikację pozytywną powinni przejść. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):**

Bardzo dziękuję. Podtrzymam to, co już wyraziłem wcześniej, czyli zwrócimy się po prostu z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów w tej sprawie. Taka jest rekomendacja. Czy ktoś z państwa ma sprzeciw co do takiego rozstrzygnięcia tej petycji na tym etapie? Nie widzę. Bardzo dziękuję. Punkt szósty rozstrzygnięty, a zarazem mogę stwierdzić uroczyście, że zakończyliśmy kolejne posiedzenie naszej Komisji. Bardzo serdecznie państwu dziękuję.

Zamykam posiedzenie.